Między folwarkiem a fabryką. Ludność Pomorza Zachodniego w dobie wielkich przemian demograficznych (1815–1939)

Wstęp

Pomorze Zachodnie XIX i pierwszej połowy XX wieku to region, w którym czas płynął dwoma odmiennymi nurtami. Z jednej strony rozciągały się tu wielkie przestrzenie agrarnych majątków, gdzie życie wyznaczał rytm prac polowych w cieniu dworskich rezydencji. Z drugiej zaś – dynamicznie rozrastający się organizm Szczecina, który w dobie industrializacji dążył do miana nowoczesnej metropolii. Zamieszkująca ten region ludność w ciągu niespełna półtora wieku przeszła ewolucję od tradycyjnego, wiejskiego modelu życia ku złożonej rzeczywistości zindustrializowanego świata, naznaczonego trudami migracji, walką z epidemiami, postępem medycznym i tragizmem politycznych przełomów. Historia ta, choć wpisana w dzieje państwa pruskiego, a później niemieckiego, posiada swój unikatowy, regionalny charakter, ukształtowany przez specyficzną strukturę własności ziemi, demografię oraz położenie na styku kultur, co rzutowało na kondycję zdrowotną i demograficzną mieszkańców.

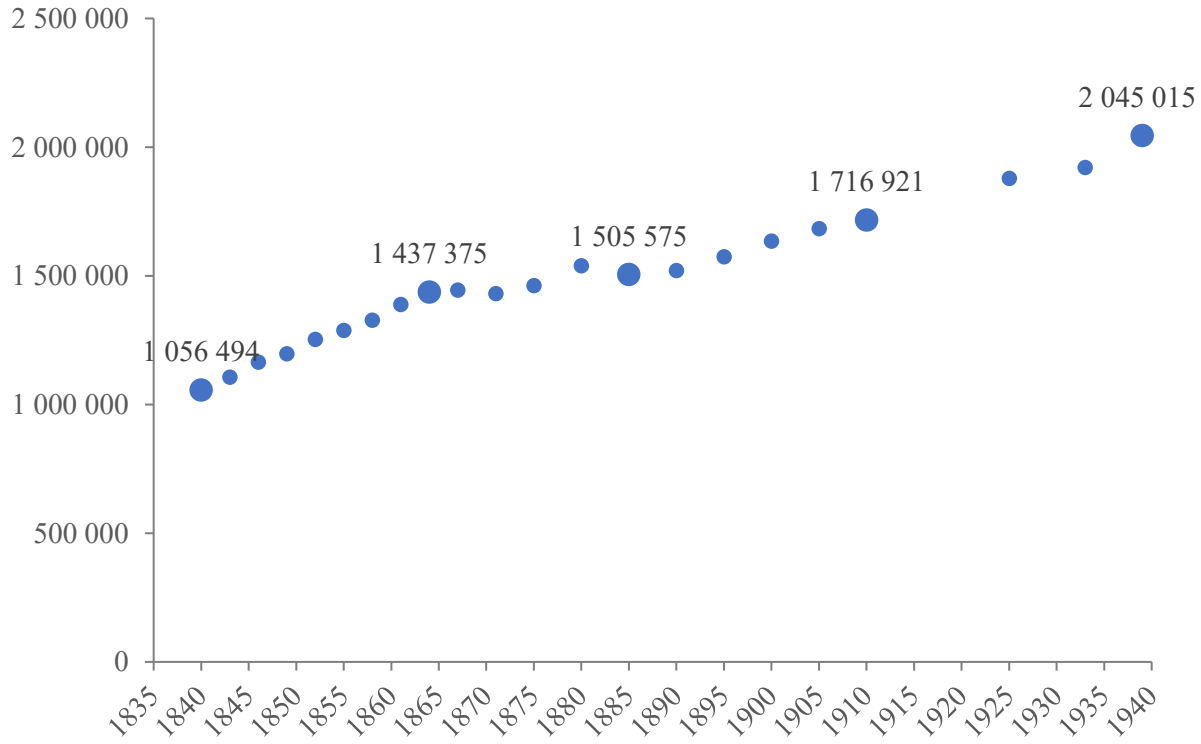
Świat „wielkiego folwarku" i jego struktura społeczna

W XIX wieku Pomorze Zachodnie słusznie określano mianem „wielkiego folwarku". W połowie stulecia około 2,5 tysiąca rodzin junkrów szlacheckich kontrolowało aż dwie trzecie powierzchni prowincji, budując tu fundamenty gospodarki opartej na wielkiej własności ziemskiej. System ten był pochodną reform uwłaszczeniowych, których konsekwencją był trwały w czasie podział przestrzeni na – obok gmin miejskich – wiejskie oraz obszary dworskie (Gutsbezirke). Choć proces ich likwidacji ruszył dopiero w 1927 roku, przez dekady pozostawały one odrębnymi światami, w których właściciel dworu sprawował nie tylko władzę ekonomiczną, ale i administracyjną. W 1871 roku region cechował się ogromnym rozdrobnieniem: funkcjonowało tu blisko 4,7 tysiąca najmniejszych jednostek administracyjnych o średniej powierzchni zaledwie 6,4 km², co powodowało, że wiejski krajobraz był gęsto usiany małymi, jednowioskowymi gminami.

Procesom uwłaszczeniowym towarzyszył boom rozwoju ludnościowego, z pewnością od lat czterdziestych (poprawa jakości spisów ludności) do połowy lat sześćdziesiątych XIX stulecia. W tym czasie zarówno ludność miast, jak i wsi rozwijała się w podobnym tempie. W połowie lat trzydziestych populacja regionu przekroczyła granicę 1 mln osób, a w 1871 r. liczyła już sobie 1,4 mln. Oznaki załamania wzrostu demograficznego wystąpiły już przed

zjednoczeniem Niemiec (ryc. 1). Ujawniły się najwyraźniej na obszarze rejencji stralsundzkiej położonej na północ od rzeki Piany (Penee), gdzie właściwie nie było procesów uwłaszczeniowych, natomiast występowały bardzo licznie folwarki junkrów o rodowodzie szlacheckim i mieszczańskim. Problem opieki nad ubogimi w Prusach na początku lat czterdziestych XIX wieku nabrał szczególnego znaczenia właśnie w obliczu tak gwałtownego przyrostu ludności, gdy miasta i wsie przestały chłonąć nadwyżki demograficzne, zmuszając mieszkańców do szukania alternatywnych dróg egzystencji.

Ryc. 1. Liczba osób spisanych na Pomorzu Zachodnim w latach 1840-1939 (w granicach sprzed 1 października 1938 roku)

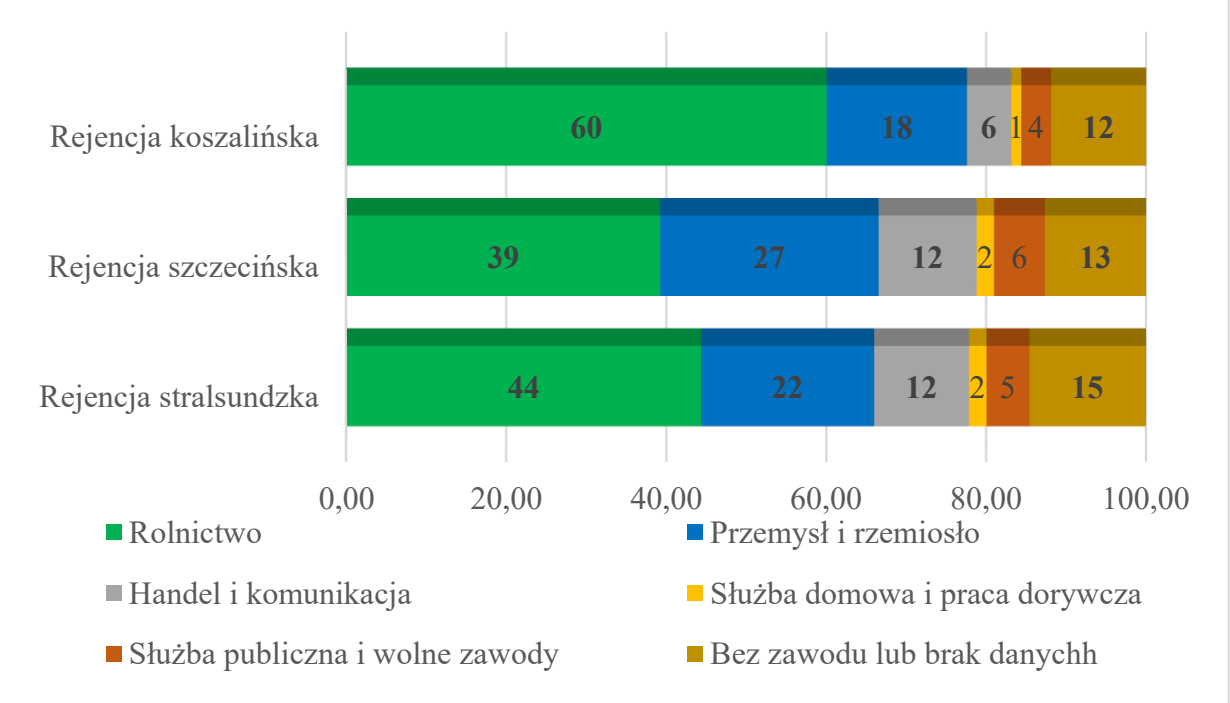


Społeczeństwo Pomorza Zachodniego było niezwykle jednorodne wyznaniowo – ponad 95% mieszkańców deklarowało wiarę ewangelicką. Katolicy, choć obecni w regionie, stanowili mniejszość skupioną na wschodnich rubieżach (powiaty Bytów i Lębork), gdzie do czasów nowożytnych zachowały się kaszubskie tradycje. Ciekawostką demograficzną były niewielkie enklawy potomków emigrantów z Palatynatu osiadłych w powiecie Ueckermünde, którzy przez pokolenia zachowywali swoją odrębność wyznaniową, pozostając jednak grupą niszową w morzu luteranizmu.

Gospodarcze oblicze regionu

Prowincja Pomorska przez długi czas pozostawała „uśpioną prowincją", a jej rozwój gospodarczy był głęboko nierównomierny (ryc. 2). Struktura zawodowa z 1907 roku ukazuje skalę rozwarstwienia gospodarczego regionu. Podczas gdy w rejencji koszalińskiej rolnictwo angażowało aż 60,0% aktywnych zawodowo mieszkańców, w rejencji szczecińskiej wskaźnik ten był znacznie niższy (39,2%), ustępując miejsca rosnącemu sektorowi przemysłu i rzemiosła (27,3%).

Ryc. 2. Liczba osób zatrudnionych w głównych działach gospodarki narodowej na Pomorzu Zachodnim w 1907 roku w procentach w podziale na rejencje



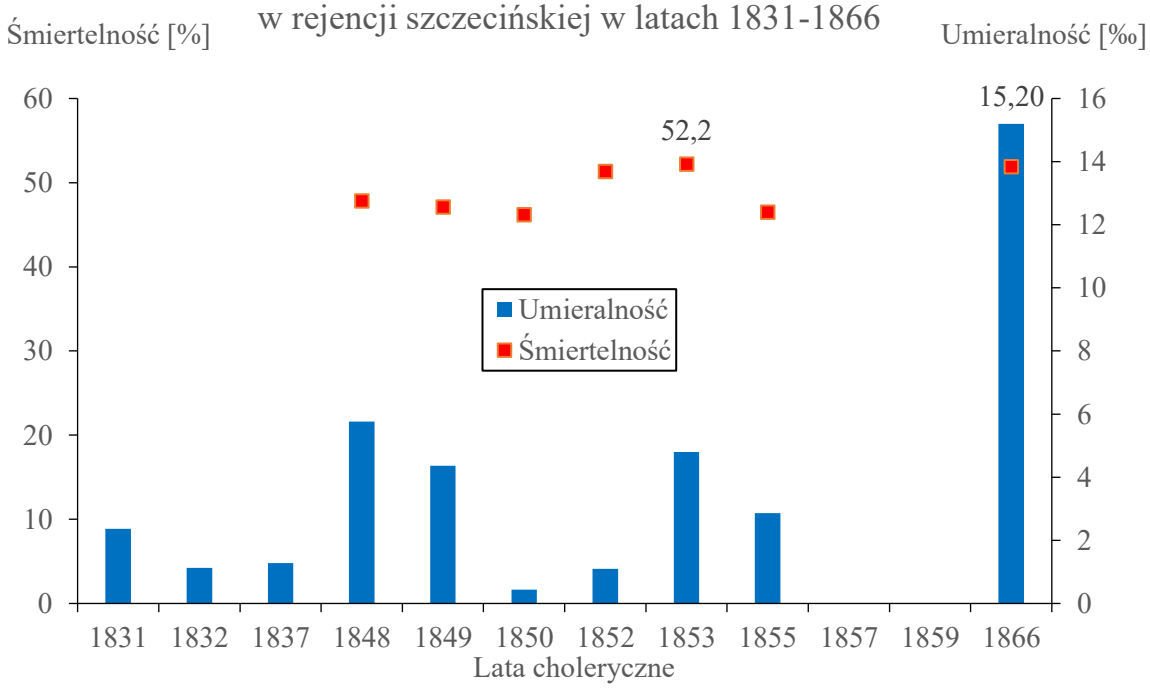
Ta ogromna dysproporcja wyjaśnia, dlaczego Pomorze Zachodnie nie było jednolitym organizmem. Wschód prowincji, uboższy pod względem gleb i mający gorsze warunki klimatyczno-wegetacyjne, pozostawał w cieniu rolniczej tradycji, podczas gdy zachód, napędzany szczecińską koniunkturą i nowocześniejszą gospodarką rolną, wchodził w fazę bardziej zaawansowanego kapitalizmu. Portowy Szczecin, stając się centrum przemysłu stoczniowego (*Vulcan*), chemicznego i odzieżowego, przyciągał kapitał i ludzi. W 1939 roku jego ludność liczyła 271,5 tys. mieszkańców, a całej prowincji Pomorze – 2045 tys. osób (w granicach administracyjnych sprzed 1938 roku). Z rozwoju przemysłowego w czasach nazistowskich, nakręcanego inwestycjami o charakterze militarnym, skorzystały głównie tereny położone przy ujściu Odry, w tym Police, oraz na Przedpomorzu (Vorpommern), będące

ówcześnie bezpieczniejszymi dla przemysłu zbrojeniowego. W pozostałych średniej wielkości miastach (Greifswald, Stargard, Koszalin, Stralsund) tempo wzrostu ludności było powolne, a ośrodki te nie przekraczały progu 50 tys. osób. Przed wybuchem II wojny światowej jedynie Słupsk stanowił znaczące centrum gospodarcze w rejencji koszalińskiej, zaś Kołobrzeg przeorientował się na funkcje uzdrowiskowe. Wielkimi przegranymi okazały się Stralsund i Barth, gdzie najbardziej dał o sobie znać koniec epoki żaglowców.

Wielka epidemia i „szok epidemiczny" 1866 roku

Rok 1866 był dla Pomorza momentem zwrotnym. Region nawiedziła wówczas ostatnia wielka epidemia cholery (ryc. 3). Była ona poważniejsza w skutkach niż późniejsza „hiszpanka", zbierając tragiczne żniwo, zwłaszcza w Szczecinie. Ten „szok epidemiczny" stał się dla władz impulsem do modernizacji – to właśnie wtedy narodził się projekt nowoczesnej kanalizacji Szczecina, opracowany przez Jamesa Hobrechta, którego później najęły władze japońskiego Tokio do działań asenizacyjnych. Projekt ten nie tylko zmienił oblicze urbanistyczne miasta, ale był fundamentem, bez którego dynamiczny rozwój demograficzny Szczecina w kolejnych dekadach po likwidacji twierdzy w 1873 roku byłby niemożliwy, choć wciąż pozostawały dzielnice, w których warunki sanitarne długo jeszcze pozostawały dalekie od ideału, szczególnie w robotniczych dzielnicach jak Niebuszewo, Drzetowo czy Pomorzany.

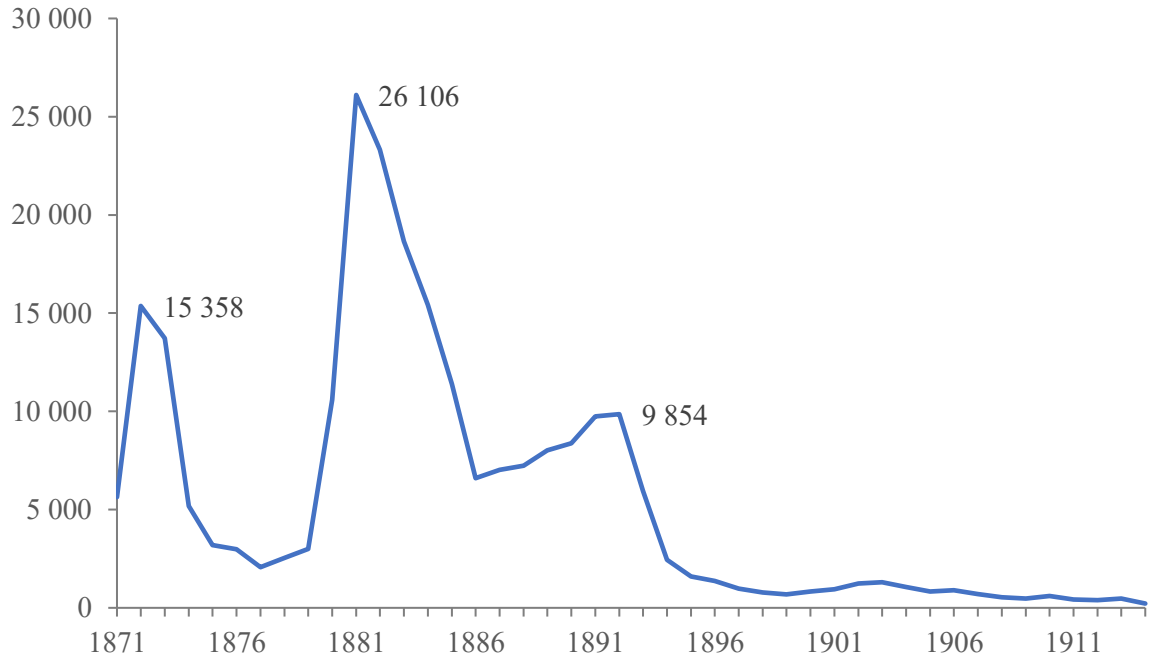
Ryc. 3. Śmiertelność i umieralność z powodu cholery w rejencji szczecińskiej w latach 1831-1866



Migracje: od „gorączki zamorskiej” po „ucieczkę do miasta”

W XIX wieku dynamika ludnościowa uległa polaryzacji. W latach 1871–1914 Pomorze stało się terenem masowych przesunięć ludności. W pierwszej połowie lat osiemdziesiątych XIX wieku region ogarnęła niebywała „gorączka emigracyjna” (ryc. 4). W 1881 roku oficjalna emigracja zamorska wyniosła rekordowe 26,1 tys. osób, a ujemne saldo migracji, tj. różnica między napływem a odpływem ludności, w okresie 1880–1885 sięgnęło aż 131 tys. osób (ryc. 5). Głównym miejscem wychodźstwa stały się tereny wschodnie – rejencja koszalińska.

Ryc. 4. Liczba emigrantów zamorskich z Pomorza Zachodniego w latach 1871-1914 (statystyka portowa)

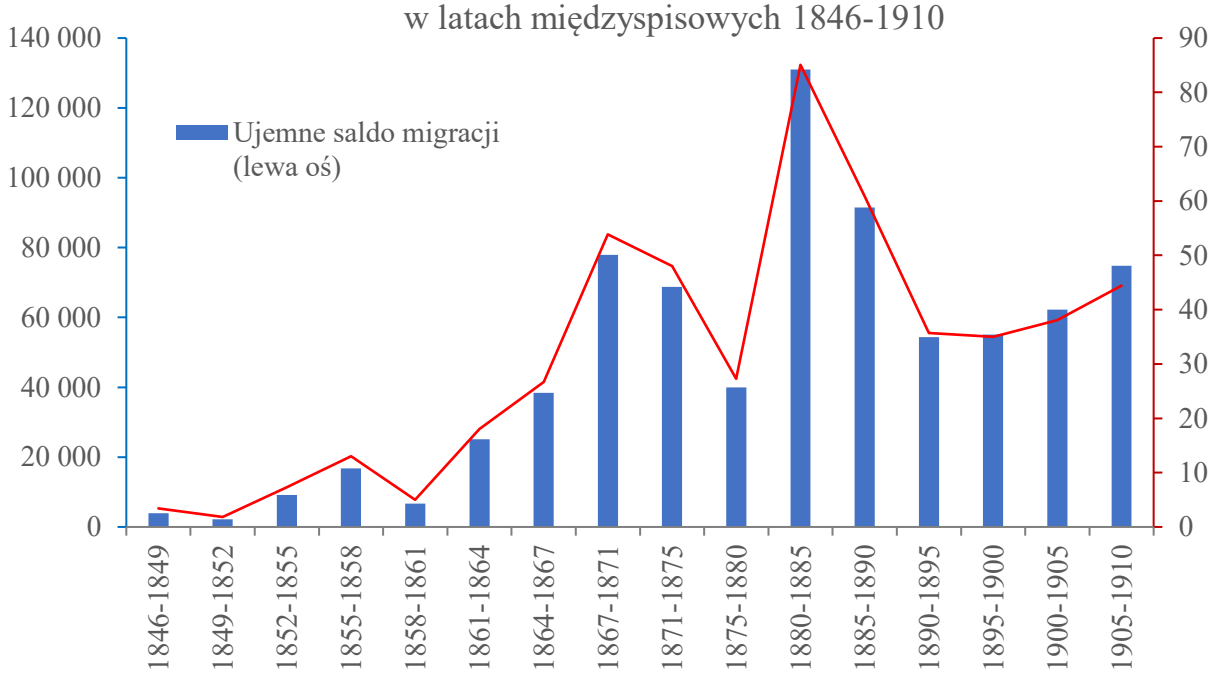


Zjawisko *Landfluchtu* (ucieczki ze wsi) w dwudziestoleciu międzywojennym nie było jedynie skutkiem „niedorozwoju” wsi, lecz wynikiem presji demograficznej. W rejencji koszalińskiej wieś osiągnęła granice chłonności (w myśl teorii Malthusa), nie mogąc wchłonąć naturalnego przyrostu ludności. Wschód prowincji odznaczał się wysoką płodnością, szczególnie w powiatach zamieszkanych przez ludność polsko-kaszubską. Po 1918 roku struktura ta uległa jednak zmianie – wskutek wyjazdów do odrodzonego państwa polskiego, liczebność tej grupy wyraźnie zmalała, co stanowiło istotny ubytek w demograficznym bilansie wschodniego Pomorza.

Co istotne, bilans migracyjny regionu w latach 1910–1925 był dodatni (napływ optantów i uciekinierów przewyższał odpływ), natomiast główny czas odpływu przypadł na lata 1925–1933 w rejencji koszalińskiej. W niektórych powiatach *Ostpommern* odnotowano

wówczas nawet spadek liczby ludności. Od lat dziewięćdziesiątych XIX wieku krajobraz migracyjny się zmienił. Pomorzanie rzadziej emigrowali za ocean, a częściej szukali pracy w miastach. Główne kierunki odpływu to Berlin i jego miasta satelickie, nie zaś zachodnie prowincje. Odpływ miejscowych wywołał wyrwę na wiejskim rynku pracy, którą wypełniali sezonowi robotnicy z zaboru rosyjskiego i austriackiego. Aby przeciwdziałać ich trwałemu osiedlaniu się, wprowadzono restrykcyjny system *Karenzeit* – obowiązkowy okres przerwy w zatrudnieniu, wymuszający powrót do kraju po sezonie.

Ryc. 5. Saldo migracji na Pomorzu Zachodnim w latach międzyspisowych 1846-1910



Cień Wielkiej Wojny

Wybuch I wojny światowej w 1914 roku gwałtownie przerwał dotychczasowy rozwój demograficzny regionu. Wojna przyniosła nie tylko ogromne straty na froncie (poległo 50 tys. mężczyzn z Pomorza Zachodniego), ale także kryzys w strukturze rodziny i społeczeństwa. Gwałtowny spadek urodzeń, wynikający z masowej mobilizacji mężczyzn, oraz wzrost zgonów związany z niedożywieniem i chorobami, trwale odcisnęły piętno na pomorskiej populacji. Po 1918 roku doszło do zjawiska kompensacji – „baby boomu" i fali zawieranych małżeństw, ale były to procesy przejściowe.

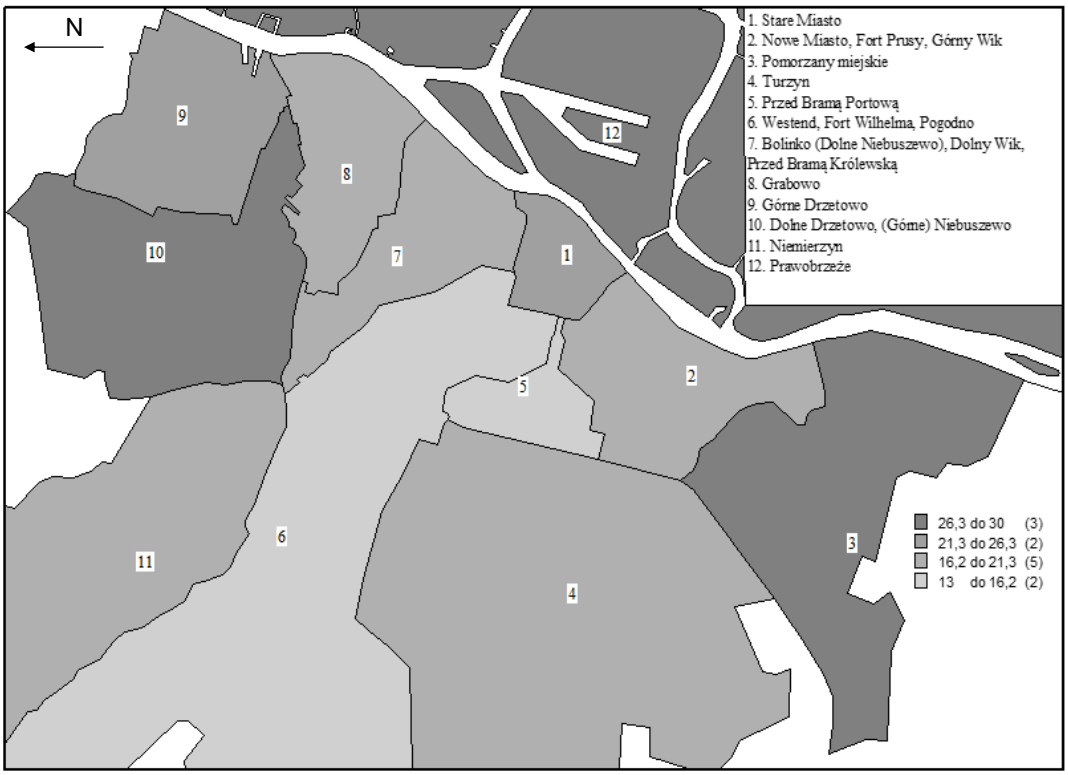
Długofalowym skutkiem wojny były wyrwy w piramidzie wieku oraz głęboka feminizacja społeczeństwa (nadwyżka kobiet). Po 1918 roku na Pomorze Zachodnie napłynął szeroki strumień optantów i uciekinierów z Polski, co władze niemieckie wykorzystywały jako

element polityki na wschodnich rubieżach rejencji koszalińskiej. Wojna ostatecznie zmieniła krajobraz społeczny – miasto i wieś musiały na nowo odnaleźć się w powojennej rzeczywistości, która dla wielu oznaczała nie tylko biedę, ale i głębokie przewartościowania obyczajowe.

Szczecin – wielkomiejski moloch i „dwa światy"

Szczecin po 1873 roku przekształcił się w nowoczesną aglomerację, wchłaniając pobliskie gminy. Przed I wojną światową miasto notowało jedną z najwyższych umieralności niemowląt w Europie, ekstremalnie zróżnicowaną w zależności od dzielnicy (ryc. 6). W związku z tym pod koniec XIX wieku dalsze oczekiwane przeciętne trwanie życia noworodka wynosiło tu niewiele więcej niż trzydzieści lat. W grupach wiekowych dzieci i młodzieży było już wyższe. Współczesne badania oraz wcześniejsze raporty z 1902 roku wykazały, że w ubogich rejonach robotniczych natężenie zgonów dzieci z powodu chorób układu trawiennego (wynikających z fatalnej higieny i niewłaściwego karmienia) bywało zatrważające.

Ryc. 6. Liczba zgonów niemowląt na 100 urodzeń żywych w okręgach statystycznych Szczecina w latach 1911/1913



W Szczecinie funkcjonowały de facto dwa światy: zamożne, willowe dzielnice oraz gęsto zaludnione, robotnicze przedmieścia (Drzetowo, Żelechowa), gdzie wskaźniki zgonów dzieci z powodu chorób układu trawiennego bywały zatrważające. Dopiero nowoczesne systemy opieki zdrowotnej, jak działalność Miejskiej Opieki nad Niemowlęciem (*Säuglingsfürsorge*), zaczęły przynosić poprawę. Wskaźnik umieralności niemowląt w niektórych rejonach robotniczych przekraczał 30%, co czyniło ze Szczecina jedno z najtrudniejszych miejsc do przeżycia dla najmłodszych, a sytuacja zaczęła się poprawiać dopiero dzięki intensywnej pracy Miejskiej Opieki nad Niemowlęciem.

Zdrowie publiczne: umieralność niemowląt, gruźlica i długość życia

Już na początku XX wieku zaobserwowano spadek poziomu rozrodczości, któremu zamierzano przeciwdziałać poprzez obniżanie wysokiego poziomu umieralności niemowląt, szczególnie na terenach z wielką własnością ziemską – trudna sytuacja robotników folwarcznych (ryc. 7).

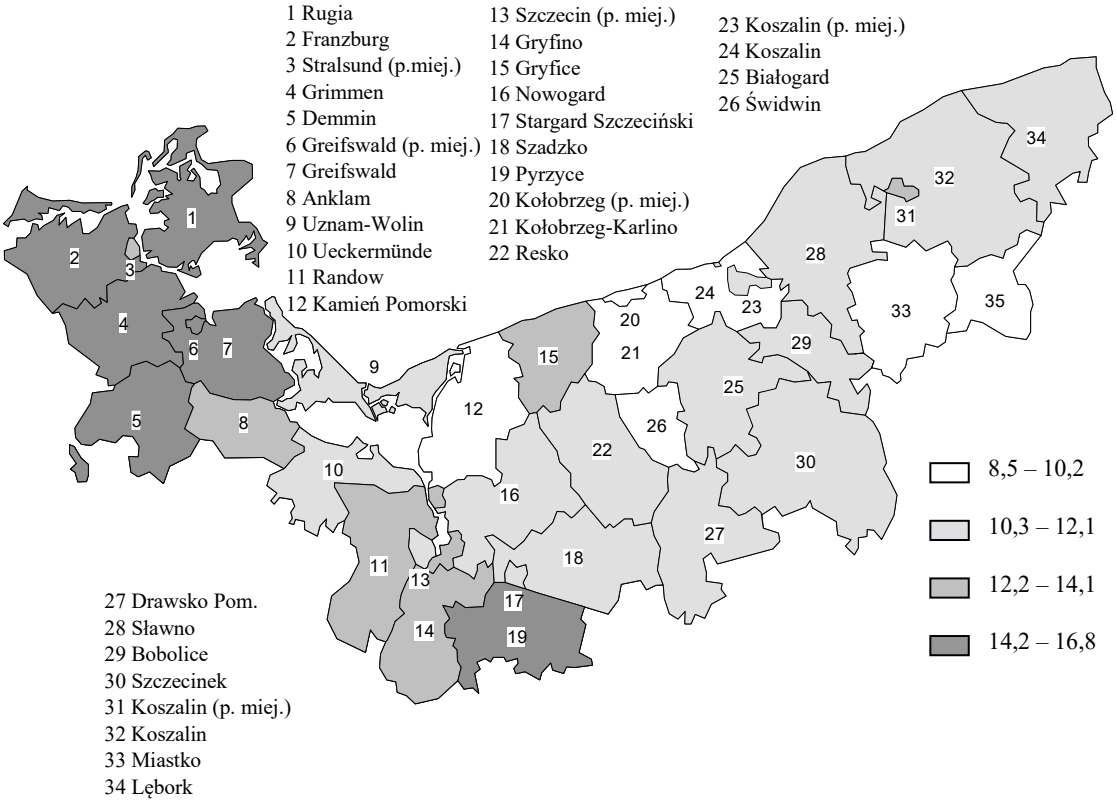
W regionie ograniczanie liczby potomstwa wystąpiło najwcześniej w wielkomiejskim Szczecinie, także po rozszerzeniu jego granic administracyjnych o robotnicze dzielnice. Na przełomie lat 1910/1911 poziom płodności był tu już niższy od 2/3 od niekontrolowanego.

W okresie międzywojennym podjęto zintensyfikowane działania zmierzające do ograniczenia liczby zgonów z powodu gruźlicy – głównej przyczyny śmierci w regionie. Uznano ją za chorobę społeczną, której zwalczanie leżało w interesie narodowym. Wyrazem tego było m.in. wybudowanie nowoczesnego, wzorcowego szpitala przeciwgruźliczego w Szczecinie-Zdunowie. Dzięki profilaktyce, poprawie warunków mieszkaniowych, żywnościowych i dostępu do opieki medycznej, średnia długość życia mieszkańców stale rosła.

Dane o oczekiwanym trwaniu życia noworodków obrazują postęp modernizacyjny:

- **1890/91:** Mężczyźni w rejencji szczecińskiej dożywali 37,6 lat, kobiety 41,0 lat. W rejencji koszalińskiej wskaźniki były wyższe (44,7 lat dla mężczyzn, 46,8 dla kobiet), co potwierdzało „zdrowszy” charakter wiejskiej egzystencji.
- **1908/13:** Średnia dla prowincji wynosiła 46,7 lat (mężczyźni) i 50,0 lat (kobiety).
- **1924/26:** Wartości wzrosły do 55,3 lat (mężczyźni) i 58,1 lat (kobiety), zbliżając region do średniej niemieckiej (55,9 i 58,7 lat).

Ryc. 7. Przeciętna liczba zgonów niemowląt na 100 urodzeń żywych w powiatach prowincji Pomorze w latach 1924/1926



Gruźlica jednak pozostawała „białą dżumą", zabijającą powoli, ale masowo. W 1925 roku nowotwory (jako choroba cywilizacyjna) zaczęły wyprzedzać gruźlicę w statystykach zgonów, co było sygnałem zmiany profilu zdrowotnego Pomorza.

Ideologia, eugenika i polityka pronatalistyczna

W okresie III Rzeszy dbałość o zdrowie i kondycję demograficzną nabrała jeszcze silniejszego wydźwięku ideologicznego, choć pewne koncepcje pojawiały się już wcześniej. Doktor Stange – lekarz, który później stanął na czele nazistowskiej opieki społecznej na Pomorzu – już w 1929 roku posłużył się sugestywną metaforą wielkiego miasta jako „wampira". Według niego miejski moloch swoimi mackami przyciągał „łatwowiernych i poczciwych" mieszkańców prowincji, z których następnie „wysysał krew". W praktyce demograficznej oznaczało to, że warunki życia w metropolii czyniły ich bardziej podatnymi na ograniczanie liczby dzieci, prowadząc wręcz do wymierania rodzin w trzecim lub czwartym pokoleniu. W efekcie duże miasta, takie jak Berlin czy w mniejszym stopniu Szczecin, przestawały rozwijać się dzięki własnemu przyrostowi naturalnemu – aby utrzymać swój

potencjał ludnościowy, musiały nieustannie wchłaniać „świeżą krew” ze wsi. Takie postrzeganie miasta jako środowiska „degenerującego” i przeciwstawianie mu wsi jako miejsca „zdrowszego” i bardziej „wartościowego” dla prokreacji, idealnie wpisywało się w późniejszą nazistowską ideologię Blut und Boden (Krew i Ziemia). Była to próba narzucenia społeczeństwu wizji, w której zdrowie publiczne staje się narzędziem realizacji celów państwa i przygotowań do wojny, a nie tylko troską o jednostkę.

Polityka pronatalistyczna, w tym system pożyczek małżeńskich i szeroka propaganda prorodzinna, okazały się w dużej mierze nieskuteczne w dłuższej perspektywie, nie potrafiąc trwale odwrócić trendów demograficznych. W tym samym czasie ludność żydowska była systemowo wykluczana. Pierwsze deportacje obywateli pochodzenia żydowskiego ze Starej Rzeszy (*Altreich*) na tereny Generalnego Gubernatorstwa miały miejsce w lutym 1940 roku, co stanowiło tragiczny finał historii wielu pomorskich społeczności.

Podsumowanie

Historia Pomorza Zachodniego w latach 1815–1939 stanowi przykład ewolucji społeczeństwa od modelu agrarnego, opartego na strukturach wielkiej własności ziemskiej, ku strukturze zindustrializowanej i zurbanizowanej. Procesy demograficzne w tym czasie były determinowane przez reformy uwłaszczeniowe, tempo rozwoju gospodarczego oraz czynniki malthuzjańskie, wymuszające przemieszczenia ludności. Szczecin, jako główne centrum przemysłowe, wchłaniał nadwyżki ludności z regionu, podczas gdy wschodnie powiaty prowincji zmagały się ze strukturalnym odpływem mieszkańców, co było szczególnie widoczne w okresie międzywojennym. Podejmowane w latach 1933–1939 próby oddziaływania na strukturę demograficzną za pomocą polityki pronatalistycznej oraz działań o charakterze ideologicznym nie doprowadziły do trwałych zmian w obserwowanych trendach rozwojowych. Rok 1945 zakończył ten etap przemian, wyznaczając kres funkcjonowania dotychczasowych struktur społecznych i demograficznych regionu w ramach państwa niemieckiego.

Więcej:

Dariusz K. Chojecki, *Od społeczeństwa tradycyjnego do nowoczesnego: demografia i zdrowotność głównych ośrodków miejskich Pomorza Zachodniego w dobie przyśpieszonej industrializacji i urbanizacji w Niemczech (1871–1913)*, Szczecin: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego 2014.

Dariusz K. Chojecki, Andrzej Giza, Edward Włodarczyk. *Demografia – społeczeństwo – gospodarka: atlas gmin Pomorza Zachodniego w 1939 roku. Atlas historyczny Pomorza Zachodniego*, t. 2., Szczecin: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego 2017.

Dariusz K. Chojecki, Edward Włodarczyk. *Topodemograficzny atlas gmin i obszarów dworskich Pomorza Zachodniego w 1871 roku. Atlas Historyczny Pomorza Zachodniego*, tom 1, Szczecin: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego 2012.

Bogusław Drewniak, *Emigracja z Pomorza Zachodniego 1816–1914*, Poznań: Wydawnictwo Poznańskie, 1966.

Dariusz Szudra, *Ludność pruskiej prowincji Pomorze: przemiany w ruchu naturalnym i migracyjnym w latach 1914–1939*, Szczecin: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego 2005.

Dariusz K. Chojecki